

MYSŁ
SZKOLNA.

Numer 8.

Poniedziałek dn. 22 stycznia 1910r.

Cześć Finnów!

Bardzo dużo obecnie mówi się o Finlandii, która zmagają się z kolosalnym przeciwnikiem i zadaje mu bolesną ciosy. Finlandię, a właściwie Suomi, można nazwać krajem błot i jezior. Jak wiemy z geografii, większą część Finlandii zajmują lasy i nieużytki. Ziemi uprawnej jest w Finlandii bardzo mało. Ale i ta cienka warstwa ziemi leży już prawie bezpośrednio na granicy. Wydaje się, że w takich warunkach, a zwłaszcza wobec długiej zimy i krótkiego lata nikt tu nie chciałby mieszkac i uprawiać roli. A jednak niezwykle pracowici Finnowie uprawiają tę rolę, nadbudzając wprost wysiłkiem zamieniają nieużytki na żyzne pola. Nie więc dziwnego, że Finnowie tak bardzo pokochali tę ziemię, która już nasiąknięta potem, że nie zawahali się w jej obronie chwycić za broń i stanąć do beznadziejnej naporów walki. Wraz z Polską zginęła równowaga polityczna i upadło w Europie Wschodniej wszelkie prawo oprócz prawa pięści.

Sila zwyciężona nad prawem. Jeden ze sprawców tego okrutnego czynu dostał takie ciosy, że jeszcze się nie wylizał i boi się uderzyć na przyjaciół zwyciężonej Polski, choć ta zwłoka, potrzebna na panowne uzbrojenie się wychodzi na jego własną niekorzyść.

zdrugi zaś przedstawiciel prawa pięści, który do po-
mógł pierwszemu w chwili decydującej, gdy ten
ostatni miał już otrzymać strasny cios (po zwycięs-
twie polskim pod Ossowem ataku Niemców z boku
od strony Wilna, Grodna i Białegostoku) i rozbie-
ść w góry, narzucił swoją „przyjaźń” trzem innym wol-
nym narodom. Państwa Bałtyckie, miały do wyboru
albo walczyć, albo „dla świętego spokoju” zawrzeć z bru-
talnym sąsiadem pakt o... wzajemnej pomocy. Prze-
ciw komu zostało zwrócone ostrze tych paktów - nie
wiadomo. Niemcy nie mają żadnych szans zwycięstwa
na zachodzie, a Rosja woli ze stosunkowo silnym
przeciwnikiem nie zaczynać, resztą jeelny w Nadbał-
tyce sąsiad Niemiec, Litwa, zawarła z nimi pakt o
nieagresji. Więc te paktów nie są zwrócone przeciw Niem-
com. Może przeciw pokonanej i rozszarpanej na części
Polsce? Inni Europejczycy sąiedzi Rosji są tacy mali, że
śmiesznym jest aby Rosja obawiała się napadu z ich
strony. W Azji Rosja jest również bezpieczna, bo Japonia
jest zajęta w Chinach. Zresztą, coż znaczy te kilka milio-
nów mieszkańców państw bałtyckich wobec prawie
dwustu milionów mieszkańców Rosji. Na pytanie, prze-
ciw komu zwrócone ostrze tych trzech paktów, odpo-
wiada sam suchy fakt, że na mocy tych paktów
Rosja stancjonuje swe wojska na terytoriach państw
bałtyckich. Fakt ten mówi sam za siebie i nie wyma-
ga żadnych komentarzy.

Odmowę Finlandii na propozycję zawarcia takiego sa-
mego paktu Rosja uważała za dostateczną przyczynę
i powód do barbarzyńskiej napad na ten kraj.
Rosja rozpoczęła wojnę tylko dlatego, że bohaterzki
naród fiński nie chciał liczyć stop brutalnego sąsia-

dia i polci nieproszony opiekę. W czasie
tęch walki w obronie wolności i ukochanej ziemi
wyżej cennie honor i wolność niż „święty spokój”.
Rosja w swym dążeniu do zapanowania nad całą
Europą spotkała pierwszy po upadku Polski opór. Fin-
landia sprzeciwiła się Rosji, tak samo jak Polska
„szlachetny” współcie niemiecko - rosyjskiej. I ten opór
jwi wywołał takie same skutki, jak opór Polski.
Wojna wybuchła i trwa ciągle, ale jednocześnie twor-
zą jednolity blok państw na północy i na południu
wschodniej Europy. Blok ten spowoduje upadek bolszewi-
kiej Rosji.

Kraje skandynawskie i bałkańskie o napadzie na Rosję
nigdy nie myślały, ale bronić się będą raczej dopóty,
dopóki nie zwycięży brutalnego sąsiada, który coraz
bardziej zagraża ich niepodległości.

Na czele tych państw stoi Finlandia. Naród fiński
stanął do walki i po bohatersku broni wolności,
której jest wart.

Bohaterom cześć!

FINLANDIA.

Mowa Polska

Idź, mowa polska, święta, idź
Do wsi, miasteczek, chat,
Ucz kmiotka z pracy własnej żyć,
Głos, że cześć cześć brat
Nieś światło, nieś kaganiec
Nieś miłość, kmyś, różaniec

Do synów Litwy, Rusi mów,
Że matka ile ten głos

Niech złączą rozum własnych głosów

I zgasz, wstany las,
 Bo sę toczą rzopy
 Na przetrnie ich zagony.
 choć oni cofną się zgasła noc
 I znówu Taką krew
 Rozelanych ciał i swistu proe
 I wdowiej gorzkiej Try
 I bratnich krzywd i wojny
 Dla tłumie przestępstw zbrojny
 O nie, nasz polski, wiejski lud
 Co tyle wylat krwi
 I wienyt cługo w nich cud
 Nie pójarie, kiedy mgły
 I oko utkwir w Boże
 Promienne, jame zorne
 Leć tedy, mowa polska leć
 Do naszych chat, do wsi
 Pal ognie Boże, światła mieć
 Ach ucz nas, ucz nas ty!
 Nas z ditwy, z Rusi biednej
 Nas, z krwi ziemi jednej.

K. S. M.

Bog się rodzi...
 W objęciach ziemi spowite
 Spi miasto Betleem, śniegiem okryte
 A za miastem stajenka mała
 Błaskiem chwały otoczona cała.
 Skąd ta jasność pochodzi?
 - Bog się rodzi, Bog się rodzi...!

szepcą pola, guszo drzewa

- Bóg się rodzi! - podrywają krzewy

W wstające z ziemi maty

W wielkim spowity są

Kadłub wnet spogląda,

Na matce rękę wyciąga.

Wiołko, a radośnie wyśpiewują.

Postanowił w gorąco mówić

Li wnet przybywają

Matemu królów pokłon oddają.

Wielka gwarda się ukazuje

Tram królom drogę wskazuje

Przybywają oni z krajów niernomych

Okazują bogactwo ciosów niewidzianych.

A w objęciach zamy spowity

Śpi świat smigiem okryty.

I zgerus maty śpi

O zbawieniu ludzkości śni.

H. Kotk.

PAMIĘTAJcie O

HAŁKACH!

Wobec konieczności zamierzenia ostatniego
wygłoszenia w całości nie zamierzaliśmy „Anty-
Żydów”
Redakcja.

Wspomnienia z wili

Czerwonego Krzyża.

Stugo wahałem się, czy iść, czy też nie iść na wili C.K. Wreszcie zdecydowałem ~~się~~ i poszedłem. I muszę obecnie szerzej wyznać, że nie zatowałem tego postanowienia. Wili pozwoli nam w nystkim spędzić mile wieczór w bertsoskiej i swojskiej atmosferze wśród drogi kolegów. Jak mam podstawy przypuszczać, ogromna większość obecnych wyniosta z tej wili jak najlepsze wrażenie.

Pomimo to jednak zrobię kilka przykrych być może uwag pod adresem swoich kolegów, należących do C.K. O ile się nie mylę, w C.K. obowiązuje punktualność. Każdy z obecnych miał więc pełne prawo wymagać jej od organizatorów wili. Niestety jednak wzięta górą nad obowiązkiem nasza bardzo smutna i nieporządkana tradycja. Wili rozpoczęła się z półgodziennym opóźnieniem, czego w żaden sposób nie można wybaczyć organizacji o charakterze narcerskim.

Następnie nie dość dobrze wykonano niektóre „kawały”. Tak np. kolizanka Albinowiczówna nie mówiła zupełnie tak samo, jak prawdziwa Ciotka Albinowa przez radio, ale jakimś mienarzącym językiem literackiego i żargonu Ciotki Albinowej. Znamadto również przesadzał kolega W. Solbitt - Wojszewicz wykonując szentę bardzo dobrze wspólnie ze swym partnerem „W końcu tercjatu”. Wskutek tej przesady całe spotkanie było nieco nienaturalne. Inne jednak kawały wypadły wprost świetnie.

Wszyscy odcini muszą być wiernymi C.K. za przysięgą
nie spędzony wieków.

Alfabet.

Systematyczność a masowość

Właściwa harcerska.

Zdawałoby się, że organizacja nosząca charakter harcerski
powinna świecić przykładem i wogóle pokazywać oto-
czeniu maksimum wydajności i systematyczności w
pracy choćby dlatego, że stanowi jednostkę organizacyjną,
która jest oparta na prawie niemal wojskowym.
Od takiej organizacji, jak harcerstwo społeczeństwo
może wymagać bardzo dużo i słusznie, bo oparta
jest ona o prawo, złamanie którego ponosi w wię-
szej lub mniejszej mierze każdy członek zespołu.
Sprawę tego rodzaju organizacji komuś z wstacy
niemal obsoletnej i wygładałoby, że mógłby bardzo
łatwo odpowiednio pokierować, aby każde przedsięwzię-
cie każdej pracy nie wywoływało chaosu, nie od-
pychało innych swym brakiem porządku solidarności
wśród pracowników. Nie chcę tu kogokolwiek
specjalnie obwiniać, ale chcę wykazać pewne błędy
i niedostatków w postępowaniu osób odpo-
wiedzialnych za tę pracę. Otóż kochane koleśki z har-
cerstwa, przyznajmy się z ręką na piśmie, że za-
duro przedsięwzięć podejmujemy dla zaspokojenia
swoich własnych ambicji i dla nieczystej sprawy
rywalizacji organizacyjnej. Po co ta rywalizacja
jest potrzebna? Przecież teren do działania mamy
dość szeroki, robimy sił, wykazujemy swoje walory
intelektualne, a przynajmniej napewno konny ogłowi.
Wtedy i kosa będzie cieżka i wielki sępy. Jak przykład

który wydatni mogą interpretację, jakto C. 1
odbija swój dodatek. Przedwszystkiem za każdym
razem brakuje do odbicia jego papieru, a to napew-
no nie z powodu braku pieniędzy, ale wskutek opi-
satości. Oprocz tego przy pracy słyszy się często takie
wyrażenia: "Kto to organizuje?" "Kto jest odpowiedzialny?"
"Bachury nie podnoszą bałaganu"! i na zakończenie
: "Drugim razem będzie lepiej", aby znowu to samo
wyrażenie powtórzyć. Za każdym razem "karmi się
przy, gdy trzeba iść na polowanie." Myślę, że Koledzy
niebawem, że trochę zjechałem z tematu, ale taki już
jestem i muszę się wyznać. Powracając do tematu
chciałbym zaznaczyć że moje poglądy są myl-
ne i może też jestem taki fatal i przedstawiam
fakty i innym światło niż one w rzeczywistości
się przedstawiają. Zgadzam się dać rekompensatę z
moich wynurzeń, ale myślę, że do tego nie przyjdzie.
Życzę Wam, Koledzy, więcej realności w pracy.

Cz. Janikiewicz.

Galatliwym kumoszkom

- Wierze, dzisiaj rano byłem u lekarza - karał
mi tylko pokarać język i przepisał środek wro-
maceniający.
- Bój się Boga - chyba ^{nie} na język?!

x x x x x x x x x x x x x x x x

Wydawca: Świątlice ucrniowska
G. P. W. P.

Redaktor: Cz. Paszkowicz.